




JAN WOLEŃSKI

 <https://orcid.org/0000-0001-7676-7839>

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów  
Katedra Nauk Społecznych

## Kilka uwag o uboju rytualnym

Несколько замечаний о ритуальном убое

### Абстракт

Статья полемизирует с текстом Павла Т. Скоциглы, а именно с тезисами о том, что (a) постановление Конституционного суда от 10 декабря 2014 года о допустимости ритуального убоя в Польше является правильным; б) ритуальный убой морально оправдан; в) ритуальное убийство животных без оглушения является относительно гуманной процедурой. В частности, во-первых, Конституционный суд вышел за рамки ходатайства, поданного Союзом еврейских религиозных общин; во-вторых, убой разрешен не только для удовлетворения религиозных потребностей последователей иудаизма и ислама, но и в коммерческих целях; в-третьих, возможно, когда-то ритуальный убой был более гуманным, но теперь таковым не является. Наконец, Польша может ставить интересы животных выше других критериев, однако она не обязана это делать.

**Ключевые слова:** иудаизм, ислам, благополучие животных, право, нравственность

Some Remarks on Ritual Slaughter

### Abstract

This paper is polemical with respect to Paweł T. Sloczykła's text, namely with theses (a) the sentence of the Constitutional Court issued on December 10, 2014 that ritual slaughter was proper; (b) ritual slaughter is morally justified morally; (c) ritual slaughter is humanitarian. In particular, firstly, the Constitutional Court sentences behind the petition of the claim of the Association of Jewish Religious Communities, secondly, the sentence admits not only religious slaughter for but also commercial one, thirdly, could be that ritual slaughter was more humanitarian in the past, but not presently. Finally, Poland can introduce own regulations, but it is not obliged to do so.

**Keywords:** judaism, islam, well-being of animals, law, morality

Niniejszy tekst jest inspirowany artykułem Pawła T. Skoczyłody *Żydowski ubój rytualny w Polsce – okrucieństwo czy humanitarne traktowanie zwierzęcia?*<sup>1</sup>. Moje uwagi dotyczą kwestii prawnych, głównie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (dalej: TK) z 10 grudnia 2014 roku, stwierdzającego, że art. 34 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt, zakazujący uboju zwierząt bez ogłuszenia, jest niezgodny z art. 53 ust. 1, 2 i 3 konstytucji w związku z art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, nie wchodząc tutaj ani w zagadnienia historyczne, ani teologiczne. Sprawa uboju rytualnego była szeroko dyskutowana w latach 2013–2014, o czym Skoczyłoda informuje dość szczegółowo. Sam brałem w tych dyskusjach udział – artykuł *Moralność, cena wołowiny i Trybunał Konstytucyjny*<sup>2</sup> jest podsumowaniem moich poglądów na ten temat. Nie wiem, czy Skoczyłoda miał okazję zapoznać się z moim tekstem, czy nie – w każdym razie nie wspomniał o moich argumentach. Zwracam na to uwagę nie z powodów ambicjonalnych, ale z uwagi na to, że artykuł, z którym polemizuję, pominał, moim zdaniem, istotne aspekty dyskusji sprzed 10 lat – zarówno prawne, jak i inne, w szczególności moralne. Skoczyłoda – tak jak rozumiem jego stanowisko – uważa orzeczenie TK za właściwe, sam ubój rytualny za usprawiedliwiony moralnie i ekonomicznie, a rytualne zabijanie zwierząt bez ogłuszenia za proceder stosunkowo humanitarny. Mam poważne wątpliwości w każdej z tych materii.

Wniosek o stwierdzenie niezgodności ustawy o ochronie zwierząt (dalej: UOZ) z 2006 roku z Konstytucją RP i prawem UE został złożony przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich (dalej: ZGWŻ); potem rozszerzono go w stosunku do wyznawców islamu. Jest faktem, że UOZ wprowadziła bezwyjątkowy zakaz zabijania zwierząt bez ich wcześniejszego ogłuszenia, podobnie jak prawo szwedzkie. Ta restrykcja jest surowsza niż późniejsza regulacja UE w sprawie ochrony zwierząt z 2009 roku, wprowadzająca ogólną zasadę, że zwierzęta mogą być zabijane tylko po ogłuszeniu, ale upoważniająca państwa członkowskie do uchylecia tej reguły, jeśli wymagają tego zasady religijne i pod warunkiem, że ubój jest dokonywany w rzeźniach. Regulacja z 2009 roku nie znaczy jednak, że wprowadzenie wyjątku jest obligatoryjne. Inaczej mówiąc, państwa członkowskie mogą przyjąć własne przepisy dotyczące ochrony zwierząt podczas ich zabijania, inne niż te zawarte w omawianej regulacji, a to znaczy, że nie mają zastosowania sposoby zabijania zwierząt przewidziane przez specjalne zasady uboju o charakterze religijnym. Przy własnych decyzjach poszczególne państwa powinny brać pod uwagę zarówno dobrostan zwierząt, jak i wolność religijną. Bardziej restryktywne prawa dotyczące ochrony zwierząt muszą zgadzać się z wolnością do uzewnętrzniania religii i przekonań w związku

<sup>1</sup> Paweł T. Skoczyłoda, „Żydowski ubój rytualny w Polsce – okrucieństwo czy humanitarne traktowanie zwierzęcia?”, *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 2 (10) (2022), 1–35.

<sup>2</sup> <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20150128/>; przedruk w: J. Woleński, *Rozmai-tości filozoficzne i inne* (Kraków: Universitas, 2022), 93–105.

z Kartą Praw Podstawowych UE. Polska jako państwo członkowskie UE mogła – ale nie musiała – stosować się do regulacji z 2009 roku.

To oczywiście, że postanowienia UOZ domagają się wykładni w świetle Konstytucji RP z 1997 roku i regulacji europejskiej z 2009 roku – takiej dokonał TK. Niemniej jednak uznanie, że UOZ jest niezgodna z prawem europejskim, stanowi wyraźne naruszenie zasad logiki, ponieważ to drugie nie zakazuje takiego unormowania zabijania zwierząt, jak to jest w ustawie z 2006 roku. Trzeba więc sięgnąć do polskiej ustawy zasadniczej. Ta stanowi w art. 53, punkty 1, 2, 5: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”; „Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują”; „Wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób”. Jest tak oczywiście, że spożywanie mięsa z uboju rytualnego (szechita w judaizmie, halal w islamie) może być uznane za uzewnętrznianie religii i tak też potraktował to TK. Zarazem art. 53.3 Konstytucji RP dopuszcza rozmaite ograniczenia wolności religijnej, w szczególności z uwagi na zasady moralne. To znaczy, że swoboda uzewnętrzniania przekonań religijnych nie jest absolutna. Wykładnia TK była taka, że troska o dobrostan zwierząt nie może ograniczać wolności religijnej. Można powiedzieć, że TK wyważył dwa względy zalecane przez regulację z 2009 roku, a mianowicie respektowanie dobrostanu zwierząt oraz takiego rozumienia zakresu uzewnętrzniania przekonań religijnych, przy którym spożywanie mięsa ubitego rytualnie należy do tego zakresu.

Na razie nie ma żadnego powodu, aby kwestionować orzeczenie TK w sprawie uboju rytualnego od strony formalnej. Inaczej ma się sprawa, gdy porównamy treść wniosku z ZGWŻ z orzeczeniem TK. W trakcie postępowania przed TK wnioskodawca zaznaczył, że domaga się zalegalizowania uboju rytualnego na wewnętrzne potrzeby religijne gmin żydowskich (ubój wewnętrzny; przypominać, że rozszczenie to zostało rozszerzone na gminy muzułmańskie w Polsce). TK orzekł jednak wyraźnie poza petitum tego wniosku, ponieważ dopuścił także ubój komercyjny (przemysłowy) w rzeźniach. Nie miał prawa do tego, ponieważ – zgodnie z ustawą o TK – Trybunał orzekając, jest związany granicami wniosku. W ogólności TK uznał, że ochrona zwierząt nie ma waloru moralnego, ale mieści się w ramach ochrony środowiska. Jest to jaskrawo niezgodne z regulacją z 2009 roku o ochronie zwierząt, wyjaśnieniami Komisji Europejskiej w sprawie ważenia wolności religijnej i dobrostanu zwierząt, przy czym trzeba zaznaczyć, że to ostatnie pojęcie

ma obecnie wyraźnie moralny charakter – teza TK, że pytanie o to, czy ubój rytualny jest moralny, w ogóle nie powstaje w rozważanej sprawie, budzi zdumienie, a nawet niesmak.

Nie potrafię jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jak Skoczyłoda zapatruje się na związek ochrony zwierząt z moralnością, ale jego rozważania o ekonomicznym aspekcie całej sprawy sugerują, że kwestia moralna jest dla niego drugorzędna, ponieważ jakoś nie rażą go stwierdzenia polityków, głównie przedstawicieli PSL, że legalizacja uboju rytualnego jest niezbędna dla ochrony interesów polskich rolników, dokładniej – producentów i eksporterów mięsa pozyskanego drogą uboju rytualnego. Takie rozumienie wolności religijnej, że obejmuje ona także ubój komercyjny, jest wręcz absurdalne, ponieważ przyznaje ową wolność podmiotom w ogóle niezwiązanym z praktykami judaizmu i islamu, np. właścicielom ubojni. Teza o tym, że uboju komercyjnego nie sposób oddzielić od wewnętrznego, jest całkowicie arbitralna i nie została poparta żadnymi rozsądnymi argumentami. Konkludując, wolność religijna w Polsce może być zapewniona wyznawcom judaizmu i islamu przez dopuszczenie tylko uboju wewnętrznego, a zakazu uboju komercyjnego. I tak jest w niektórych krajach europejskich, co TK zignorował. Nie bardzo też rozumiem powód dla obszernych wywodów Skoczyłody o tym, jak religia katolicka zapatruje się na ubój rytualny. Może to mieć, oczywiście, znaczenie dla katolika, ale nie powinno mieć żadnego dla prawnego uregulowania statusu zabijania zwierząt bez ogłuszania, a także moralnej oceny tradycyjnego uboju rytualnego.

I na koniec o pytaniu w tytule rozważanego artykułu: „Żydowski ubój rytualny w Polsce – okrucieństwo czy humanitarne traktowanie zwierzęcia?”. Tradycyjny ubój rytualny przez wykwalifikowanego szojcheta, dysponującego odpowiednim nożem, był zapewne bardziej humanitarny od typowego rzezania, np. siekierą, lub podcinania gardła za pomocą noża. Czasy jednak zmieniły się, więc jeśli już trzeba zabijać zwierzęta dla celów spożywczych, można to robić w mniej okrutny sposób, tj. pozbawiając ofiarę świadomości przed odebraniem jej życia. Dodam, że sam jestem przeciwnikiem legalizacji uboju rytualnego w jakiegokolwiek formie, tj. nawet na wewnętrzne potrzeby wyznawców judaizmu i islamu. Z satysfakcją odnotowuję, że niektóre odłamy tej pierwszej religii rezygnują z mięsa koszerne. Wbrew Skoczyłodzie widać to także w Polsce.

## Bibliografia

- Skoczykłoda, Paweł T. „Żydowski ubój rytualny w Polsce – okrucieństwo czy humanitarne traktowanie zwierzęcia?” *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 2 (10) (2022): 1–35.
- Woleński Jan, „Cena wołowiny i Trybunał Konstytucyjny”. W Jan Woleński. *Rozmaitości filozoficzne i inne*, 95–105. Kraków: Universitas, 2022.

**Jan Woleński** – prof. zw. filozofii, członek PAN, PAU, Institut Internationale de Philosophie, dr hc Uniwersytetu Łódzkiego, prof. honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się wieloma dziedzinami filozofii. Autor 35 książek i 1000 artykułów, laureat Nagrody Fundacji Nauki Polskiej w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych w 2013 roku.

**Jan Woleński** – professor of philosophy, a member of Polish Academy of Science, Polish Academy of Arts and Sciences, Institute Internationa of Philosophy, dr hc of University of Łódź, honorary professor of Jagiellonian University. He is working in many philosophical fields, awardee by the Prize of the Fund for Polish Science in the Humanities and Social Sciences. He published 35 books and 1000 papers.